

K O R E S P O N D E N C J A

P O L S K I E G O T O W A R Z Y S T W A H A N D L O W E G O

Nr. 5.

Warszawa-Kraków, dnia 1 kwietnia 1920 roku.

Rok IV.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. — Prenumerata wynosi: Rocznie 40 Mk, półrocznie 20 Mk, kwartalnie 10 Mk. Cena numeru 1 Mk 50 fen.
Ogłoszenia wedle umowy przyjmuje Administracja „Korespondencji P. T. H.” w Krakowie, ul. Sławkowska 1, od godziny 10—1 przed południem każdego dnia prócz niedziel i świąt.
Generalne zastępstwo „Korespondencji P. T. H.” w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 9.

Redakcja i administracja: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, ULICA SŁAWKOWSKA 1.

Nasze warunki gospodarcze w traktacie pokojowym z Rosją.

Prawdopodobnie w niedalekiej już przyszłości przystąpimy do rokowań pokojowych z Rosją sowiecką. Rząd nasz, wszczynając te rokowania, będzie miał na poparcie swych żądań niezbitą fakty przewagi militarną i z tymi żądaniami wystąpi w momencie dla naszego obozu najbardziej pomyślnym. Ten moment trzeba będzie umieć należycie wyzyskać, trzeba będzie wywalczyć takie warunki, które zapewniłyby nam pomyślny rozwój polityczny i gospodarczy. Ale przystępując do rokowań pokojowych z Rosją sowiecką, musimy przede wszystkim pamiętać o jednym: Rosja w chwili obecnej znajduje się w stanie zupełnego niemal zastoju gospodarczego, w stanie pod każdym względem wyniszczenia, ruiny ekonomicznej.

Pisaliśmy już o tem obszernie w poprzednim numerze. Musimy też mieć na uwadze, że nie tylko ubóstwo w chwili obecnej surowców w Rosji utrudni ich otrzymanie, lecz również brak środków transportowych i oporność władz sowieckich w sprawie wydania państwom obcym swych zapasów surowców. Poza tem należy liczyć się również z tą okolicznością, iż w zabiegach naszych celem otrzymania z Rosji surowców napotkamy na konkurencję państw obcych, które pod tytułem kompensaty za wyroby gotowe będą żądały dostarczenia ich sobie. Dlatego w przyszłym naszym traktacie handlowym sprawę dostarczenia surowców traktować należy w sposób zasadniczy i energiczny i postarać się o jak najdalej idące gwarancje, pozwalające mieć pewność, iż pewna część surowców, znajdujących się obecnie w Rosji, będzie dostarczona na potrzeby przemysłu polskiego.

To nasze żądanie dotyczyć winno pewnych, znajdujących się jeszcze w Rosji zapasów bawełny, lnu, może też konopi, niektórych rud i metali i t. p.

Wogóle jednym z naszych warunków winno być zapewnienie nam możliwości przywozu tych surowców, które przed wojną były przedmiotem wywozu z Rosji do b. Królestwa Kongresowego.

Nasz traktat handlowy będzie musiał polegać na wzajemności: każdemu ustępstwu celnemu z naszej strony będzie musiało odpowiadać ustępstwo celne ze strony Rosji. Każdy przedmiot, przez nas ofiarowany na wywóz, będzie musiał znaleźć kompensatę w postaci równoznacznych wartościowo przedmiotów, ofiarowanych przez Rosję sowiecką. Rosja musi zgodzić się na dopuszczenie w ciągu określonej liczby lat np. w ciągu lat 10 wyrobów z Polski, które były przywożone do Rosji przed wojną, nie stosując do nich ani specjalnych praw przywozowych, ani opłat większych od tych, jakie byłyby nakładane na wyroby rosyjskie.

Na ten punkt będziemy musieli położyć nacisk specjalny, gdyż autoruje on drogę naszej ekspansji gospodarczej na Wschód. Znaczenie obydwu tych warunków polega na tem, iż ułatwiają one nam walkę z konkurencją przemysłu zagranicznego na gruncie Rosji, że umożliwiają nam otrzymanie z Rosji surowców, do których wyciągają się chciwie ręce wszystkich niemal narodów Europy. Jakże wyroby będziemy mogli wywozić w chwili obecnej do Rosji?

Wyrobów przemysłu bawełnianego i wełnianego, które przed wojną masowo wywoziliśmy do Rosji, na razie wywozić nie będziemy. Przemysł nasz włókienniczy skutkiem braku węgla produkuje w ilościach ograniczonych, gdybyśmy nawet byli w posiadaniu nadwyżki, to bardziej korzystnie dla nas ze względów walutowych byłoby wywozić ją na Zachód. Wiadomo, iż Anglicy wyrazili gotowość zakretytowania nam surowców, o ile za nie będziemy im płacili wywozem artykułów gotowych. Bardzo poważną dziedziną naszego wywozu do Rosji będą mogły być niektóre wyroby przemysłu galanteryjnego. Artykuły te na rynkach wschodnich posiadają już wyrobioną markę, a popyt na nie jest wielki. Przemysł ten obejmuje: bieliznę i ubrania wszelkiego rodzaju i wszelkie przybory i upiększenia do nich, wyroby szmuklerskie (taśmy, sznurki, galony i t. p.) wstążki, kapelusze wszelkiego rodzaju, pióra i kwiaty sztuczne, guziki wszelkiego rodzaju, parasole, produkty galanteryjne i toaletowe w ścisłym tego słowa zna-

czeniu, wszelkiego rodzaju zabawki i t. p. Z wymienionych wyrobów tylko niektóre będziemy mogli wywozić.

Do ważnym artykułem eksportowym do Rosji będzie galanteria żelazna i metalowa oraz wszelkiego rodzaju maszyny, względnie lżejsze odlewy (naczynia żelazne, blaszane, emaljowane i t. p.).

Z wyrobów galanterji metalowej, które już zdobyły przed wojną rynek rosyjski, wymienić trzeba wszelkiego rodzaju naczynia blaszane, cynkowane, emaljowane, naczynia lano, gwoździe, wyroby nożownicze i okucia, narzędzia, drut, armaturę, maszyny, narzędzia rolnicze, wyroby polerowane i t. p.

Nie ulega wątpliwości, iż po zawarciu pokoju różni kupcy, mniej dbający o dobro społeczeństwa, będą usiłowali przemycać przez granicę towary, co do których istnieje zakaz wywozu. W Rosji głód towarów jest olbrzymi, płacić będą za nie każdą cenę. Ewentualność przemykania towarów, objętych zakazem, traktat przewidzieć musi. Musi on być oparty zarówno na rygorach, co do szczegółów wymiany towarów w naturze, jak i na zasadzie zamknięcia granicy dla wolnego od nas wywozu, mogącego się dokonywać sposobem żywiołowym.

Nadto traktat pokojowy z Rosją musi przewidywać zwrot zabranych nam warsztatów przemysłowych, maszyn i t. p., odszkodowania materialne za zniszczone dobra materialne, zwrot skonfiskowanej własności prywatnej Polaków w czasach panowania teroru bolszewickiego. Traktat nasz musi być krótkoterminowy, najwyżej na lat dziesięć zawarty. Przewidziana winna być możność automatycznego odnawiania go co roku.

Leon Pączewski.

W sprawie papieru.

Dnia 12 marca br. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie zasad gospodarowania papierem i pokrycia zapotrzebowania papieru na najpilniejsze cele społeczne, oświatowe i państwowe. W konferencji przewodniczył p. Wiceminister Strassburger, brali udział oprócz delegatów centralnych władz państwowych, reprezentanci związków prasy stołecznej i prowincjonalnej, delegaci interesowanych instytucji społecznych i przedstawiciele Związku producentów, oraz odbiorców papieru.

Narada miała charakter informacyjny. Przedstawiono ze strony urzędowej w cyfrach stan krajowej produkcji papieru, a przede wszystkim zaopatrzenie papieru w węgiel, przy czem stwierdzono, że przyznane papierom miesięczne kontyngenty węglowe zostały niemal w całości efektywnie dostawione. Następnie drogą ustnej ankiety ustalono w zarysach wysokość zapotrzebowania różnych gatunków papieru na cele społeczne, w szczególności na potrzeby prasy codziennej i periodycznej naukowej, na akcję wydawniczą, związaną z oświatą powszechną, na cele plebiscytowe, na pokrycie potrzeb władz państwowych, które tak ze względu na terytorjalny rozrost państwa, jak i ze względu na doniosłość pewnych agend państwowych, jak n. p. przeprowadzenie pilnych prac statystycznych (spisu ludności) coraz to bardziej się zwiększają.

Omówiono również wyczerpująco skutki braku papieru w dziedzinie szkolnictwa ze względu na brak podręczników i zeszytów szkolnych.

Przy omawianiu środków zaspokojenia tych najważniejszych potrzeb konsumpcji papieru stwierdzono, że zwiększenie krajowej wytwórczości papieru przy obecnym stanie „kwestji opałowej” nie da się osiągnąć, jakkolwiek właściwe czynniki rządowe zdecydowane są każdą korzystną zmianę wyzyskać w kierunku zagospodarowania „głodu papierowego” i poprzeć usiłowania właścicieli papierni co do doprowadzenia produkcji papieru do normy przedwojennej. Pod tym względem zgłoszony został ze strony wytwórców dezyderat, aby starania o zwiększenie kontyngentu węgla górno-śląskiego, który jak wiadomo bez liczenia się z naszymi najśluszniejszymi interesami określony został na 250.000 ton miesięcznie prowadzone były przy udziale przedstawicieli instytucji gospodarczych.

Wyczerpująco rozważano możliwości i warunki pokrycia niedoboru papierowego na rynkach zagranicznych (t. j. w drodze wymiany kom-

pensacyjnej), a zwłaszcza wyzyskania górno-śląskiej produkcji papieru.

Omawiano projekt wysłania na Górny Śląsk specjalnej misji, w której również wzięliby udział delegaci związków odbiorców papieru.

Co do techniki gospodarki papierem tak ze strony wytwórców, jak ze strony związków prasy i innych odbiorców papieru wypowiedziano się przeciw zbyt daleko idącej ingerencji władz rządowych, a za utrzymaniem dotychczasowego faktycznego systemu bezpośredniego kontaktu producentów z zreszczeniami konsumentów papieru. W kwestji zastosowania ograniczeń w inzeratowej części dzienników, reprezentanci prasy udzielili wyjaśnień.

Uznano za wskazane odbycie w krótkim czasie ponownej narady celem bliższego omówienia bezpośrednich środków zwiększenia produkcji papieru, techniki racjonalnej repartycji krajowej produkcji i wyzyskania na najpilniejsze potrzeby zagranicznych źródeł nabycia tych kategorii papieru, których niedostatek najdotkliwiej daje się odczuwać.

Reforma handlu polskiego.

W jednym z pism warszawskich zamieszczono interesujący artykuł p. t. „Odbudowa handlu w Polsce”. Stwierdziwszy, że handel w żadnym kraju nie zdał należycie egzaminu obywatelskości w czasie wojny, że nigdzie nie było tyle objawów patologicznych, jak właśnie w dziedzinie handlu, pomija autor te anomalności wojenne i przechodzi do omówienia konieczności reformy handlu wogóle. Dodatnim objawem w tym kierunku jest rozwój kooperatywy handlowej na wsi. Jest to jednak tylko jedna strona zjawiska.

Nie mówiąc już o tem, że kooperatywa nie powinna zagrażać zdrowemu rozwojowi naszego kupiectwa, reforma handlu powinna u nas objąć nie tylko najdalej jego ogniwa w łańcuchu pośredników, poczynawszy od grosistów, a skończywszy na wiejskim handlarzu, lecz równocześnie przez zbliżenie bezpośrednie do producentów uniezależnić handel swojski od zagranicy, uwalniając tem samem kraj nasz od wyzysku całej masy obcych agentów i firm, dla których Małopolska i b. Kongronówka tworzą dotąd najwznieczniejszy teren eksploatacji. Stanowi to najważniejszy czynnik reformy w zakresie handlu: dotarcie do źródeł produkcji i nawiązanie bezpośrednich stosunków z zagranicą co do tych produktów, których niema u nas w kraju.

Odnosi się to przede wszystkim do towarów kolonialnych, które z reguły przechodziły przez ręce nieskończonej liczby pośredników krajowych i zagranicznych, co powodowało wielką zwyżkę ceny i szkodę dla rodzimego handlu.

Interes gospodarczy kraju wymaga więc — pisze autor, by obsługę swojskiego handlu en gros, co do towarów, na których import skazani jesteśmy z zagranicy, wzięła na siebie swojska instytucja handlowa, swojskie kupiectwo, docierając do samych źródeł produkcji ewent. zyskując z czasem własne pola produkcji i środki transportowe zagranicą.

Przeprowadzenie takich reform będzie, zdaniem autora, trudne z powodu popierania zagranicznych firm i agentów przez niektóre, zwłaszcza obce nam pochodzeniem, koła kupieckie.

W zakresie handlu musimy jednak wytworzyć spójną organizację, opartą przede wszystkim o wielkie instytucje handlowe en gros, które dzięki bezpośrednim stosunkom z producentami mogłyby tanio i sprawnie obsłużyć swojski handel na korzyść kraju i konsumentów.

Dział handlowy i finansowy.

Poprawa naszej waluty.

Sprawa usunięcia światowej drożyzny zajmuje obecnie pierwsze miejsce, jako problem najbardziej aktualny, dręczący cywilizowane społeczeństwa. Przez sześć lat wstrzymaną została zwykła produkcja wyrobów codziennego użytku, produkowano towar wojenny, z którego tylko drobna część była dostępna dla szerszego ogółu. Stąd powstał „głód towarowy”, stąd

wynikły braki produktów rolnych dla braku sztucznych nawozów, zmniejszonej powierzchni uprawy i rąk do pracy, braki towarów tekstylnych, skór, maszyn itd. Jeżeli towaru brakuje, podaż z dniem każdym maleje, cena towaru musi rość a spekulacja towarowa i pasek świecą prawdziwe orgie. Ceny towaru obniża wzajemna konkurencja sprzedających, a tę konkurencję wywołać może tylko nadmiar towarów na targach. Jak długo półki sklepów świecą pustkami, tak długo mowy być nie może o usunięciu drożyzny. Towar, którego jest mało był zawsze w wysokiej cenie, a ta cena wymaga większej ilości gotówki. Gdyby nawet państwa dla pokrycia wydatków wojennych nie były zmuszone do nadmiernej produkcji pieniądza papierowego, to już sam targ wymagający więcej gotówki dla nabycia droższego towaru, byłby zmusił państwa do wydania większej ilości pieniędzy papierowych. Inflacja zatem jest następstwem braku towarów i drożyzny, jest skutkiem, a nie powodem drożyzny.

Jeżeli za pieniądzem papierowym stoi poważny wystawiciel, to jego akcept ma zawsze swą wartość, inaczej ma się sprawa, gdy kredytu nie posiada a te akcepta coraz to więcej na targ rzucane. Przykłady tego posiadamy w pieniądzach ruskich i bolszewickich. Za naszą marką stoi duże zorganizowane państwo polskie i przy inflacji pięciomiljardowej, stosunkowo bardzo małej, niemożna mówić o nadmiernej inflacji, ani o zmniejszeniu wartości wewnętrznej naszego pieniądza. Gdyby nie brak towarów, miałyby pieniądze wysoką zdolność kupiecką, gdy towar napłylnie stosunki te się zmieniają. Zwiększyć ilość towaru, można przez sprowadzenie z zagranicy, tam jednakowoż jak wogóle na targach istnieją również brak towaru a sprzedający widząc krytyczne położenie kupującego, który towar nabyć musi, dyktuje mu dowolne ceny i wyzyskuje go. Stąd depresja naszej marki, nieujętej w należytej ustawowej gwarancji, za granicą. Do towaru powinniśmy dochodzić tylko drogą wymiany „towa za towar“, gdyż tylko wówczas eliminuje się papier pośredniczący, naszą markę. Można by wynaleźć formułę matematyczną w której wartość marki byłaby funkcją zdolności wywozowej dlatego na tej drodze powinny sfery finansowe rządowe, dążyć do podniesienia wartości zewnętrznej naszej waluty. Produkty z destylacji ropy, a nie ropy jako surowiec, drzewo obrobione, a nie surowe kłocę, cukier, sól, mogłyby przy należytych poparciu zważyć tu na szali. Jako dalszy sposób poprawy, byłoby uniezależnienie się od zagranicy, przez podniesienie własnej produkcji. Poле to wielkie i bardzo wdzięczne, jak długo jednakowoż koleje nie będą w stanie rozwinąć wydobytego węgla, strejki robotnicze przeszkadzały w pracy, tak długo niema mowy o podniesieniu własnej wytwórczości. Zastosowanie i wprowadzenie naszych olbrzymich bogactw gazów ziemnych, stoi z tem w ścisłej łączności, niestety sprawa ta dopiero ustawowo załatwiona, w rzeczywistości zaś cenny ten produkt marnuje się dotąd bezkarnie. Wzmoczenie naszego wywozu, jak i podniesienie własnej wytwórczości nie dadzą się w krótkim czasie rozwinąć stąd i niema widoków, by drożyzna miała się ku końcowi. W miarę rozwoju własnej wytwórczości mogą pojedyncze towary tanieć, lnu i konopi będziemy mieć w krótkie pod dostatkiem, płótna więc potanieją, garbarnie będą energiczniej pracowały, a surowych skór nam nie brak, więc i skóra spadnie w cenie. Gorzej przedstawiają się towary z wełny i bawełny, towary przemysłu chemicznego, maszyny, przybory elektryczne itd. Przy należytem poparciu rządu i uświadamieniu klas pracujących odbudujemy stosunki gospodarcze prędzej, inaczej na długie lata drożyzna nas gniebić będzie.

Inż. Klaudjusz Angerman.

Bank Przemysłowców w Poznaniu

otworzył w Katowicach filię pod firmą „Bank Przemysłowców“, Oddział w Katowicach. Należymy otwierać powyższy Bank oddziały w Bytomiu i Gliwicach.

„Confidentia“.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich powstało biuro wywiadowcze połączonych organizacji gospodarczych i banków p. t. „Confidentia“, Spółka z ogr. odpow.

Biuro mieścić się będzie w lokalu Stow. Kupców Polskich — Szkolna 10. Kierownictwo spoczywa w rękach p. Fel. Zielińskiego. Do zarządu wchodzi oprócz niego pp. Zygmunt Świecicki i dr. Stefan Czernecki.

Waluta markowa.

Institucjom społecznym i stowarzyszeniom w miejscowościach b. okupacji austriackiej polecono od 1 marca zaprowadzić kasowość i wszelkie obroty w walucie markowej z likwidacją wszelkich rozrachunków w walucie koronowej.

Międzynarodowa konferencja finansowa.

Na jednej z ostatnich konferencji reprezentantów koalicji w Londynie postanowiono zwołać w najbliższym czasie międzynarodową konferencję finansową. Bezpośrednią przyczyną tej

decyzji był memoriał, zredagowany przez poważnych finansistów światowych, a wystosowany do rządów mocarstw europejskich i amerykańskich. Memoriał ów domagał się wspólnych wysiłków państw, zainteresowanych w usunięciu kryzysu walutowego. Pierwszym środkiem do tego zmierzającym miało być zwołanie międzynarodowej konferencji finansowej. W myśl uchwał Londyńskich, konferencja ta odbyć się ma w jednym z państw neutralnych, przypuszczalnie w Szwajcarii, w owym światowym dziś rynku walutowym. Zwołuje konferencję Liga narodów.

Konferencja finansowa obeszana ma być przez rządy państw europejskich i amerykańskich. Delegaci tych państw będą się mieli zastanowić nad formą współpracy wszystkich państw dla poprawy obecnych stosunków na rynkach walutowych. W jakim kierunku potoczą się obrady, ocenić można z pewnym prawdopodobieństwem na podstawie treści memoriału, o którym wspomnieliśmy, jako o bezpośredniej przyczynie decyzji londyńskiej. Memoriał ów zaznacza, iż plan jaki powziąć miałyby państwa zainteresowane, powinien popierać rozwój stosunków kredytowych drogą metod normalnych, to jest przed wojną stosowanych. Memoriał poważnych finansistów światowych upatruje zatem w przywróceniu normalnych stosunków kredytowych najważniejszy środek do sanacji finansów światowych.

DZIAŁ DRZEWNY.

Z przemysłu drzewnego.

(m. b.) Podniesienie produkcji, jak najintensywniejsze wyzyskanie naturalnych bogactw naszej ziemi, uruchomienie przemysłu — to najważniejszy dziś, a zarazem najtrudniejszy do rozwiązania problem. Walczą z nim wielkie zwycięskie mocarstwa na równi ze zwyciężonymi i neutralnymi. Dla naszego młodego państwa, które się dopiero tworzy i konsoliduje i jeszcze nie posiada tych wszystkich ziem, które mu przypaść mają, a do tego musi prowadzić wojnę, walka ta jest jeszcze stokroć cięższa. To też trudności, które pokonywać musi każde przedsiębiorstwo przemysłowe w formie braku surowców, węgla, złych stosunków komunikacyjnych, wygórowanych żądań robotników przy równoczesnej niechęci do pracy, są aż nazbyt znane.

Wobec tego wielkie znaczenie ma tworzenie przez P. T. H. w tak ciężkich warunkach coraz nowych placówek przemysłowych. Obok innych, doskonale rozwijających się przedsiębiorstw, jak „Lemiesz“ fabryka pługów i narzędzi rolniczych, fabryka przetworów jarzynowych i marmelady itd., najważniejsze miejsce zajmuje tartak w Synowódzku Wyznem. Tartak ten, jeden z największych w Małopolsce, nabyło Polskie Tow. Handlowe od wiedeńskiego Zakładu Kredytowego. Jest on tak urządzony, że można w nim przerobić rocznie do 80 tysięcy m. sześciennych drzewa jodłowego i świerkowego. Drzewo kłocowe potrzebne do produkcji zakupuje P. T. H. na miejscu z drzewostanu bar. Liebiga, z którym zawarto kontrakt, zapewniający P. T. H. prawo poboru i utrzymanie ruchu na 12 do 15 lat. Tow. posiada tam własną kolejkę lasową na 60 klm., która łączy tartak z miejscem pracy. Przeważna część drzewa pochodzi z Synowódzka i przeznaczona jest dla odbudowy kraju, zaś część materiału wyborowego ma pójść na eksport do Francji, do Belgii i do Anglii, co przyczyni się do poprawy naszej waluty zagranicą.

Przedsiębiorstwo to urządzone jest na wielką skalę i daje zrobotować poważnej liczbie ludzi, gdyż zatrudnia około 1500 robotników.

Okolicznością bardzo dodatnią jest, że P. T. H. tę tak ważną placówkę na kresach wykupiło z rąk niemieckich i usunęło obce kapitały. P. T. H. buduje także w samym Krakowie większy tartak, przeznaczony do obróbki drzewa dębowego na parkiety i inne wyroby stolarskie. Tartak ten będzie wkrótce uruchomiony.

Eksploatacja lasów na Kresach Wschodnich.

Inspektor handlu i przemysłu, opracował projekt eksploatacji bogactw leśnych na obszarze ziem wschodnich.

Projekt oddaje p. Naczelnikowi Okręgu Mińskiego, celem przedstawienia go Generalnemu Komisarzowi, p. Osmałowskiemu.

Według danych statystycznych, na przestrzeni, zajętej przez wojska polskie w obszarze ziem wschodnich, istnieje 5.265.000 hektarów lasu. Gdyby przyjąć, że jeden milion pójdzie na karczunek dla rozwinięcia własności włościańskiej, to pozostałoby jeszcze 4.265.000 hektarów lasu.

Plan gospodarki leśnej na okres 100-letni, zabezpieczy nam przestrzeń wyręb rocznego, w ilości 42.650 hektarów. Dalej w 5-cioletnim okresie użytkowania z lasów, przez dodanie wspomnianego miliona hektarów, przeznaczonych na karczunek; wzięwszy też w rachubę, iż hektar daje około 200 metrów sześciennych masy drzewnej, możemy liczyć według wszelkiego prawdopodobieństwa, iż otrzymamy w ciągu

tych 5-ciu lat 242 miliony metrów sześciennych masy drzewnej.

Odbudowa krajów, zniszczonych przez wojnę światową, więc przede wszystkim Francji i Belgii wywoła wielką podaż materiałów leśnych. Anglia również bardzo potrzebuje budulca.

Co zaś do Stanów Zjednoczonych, to nie pozwalają one na wywóz drzewa od siebie, ze względu na konieczność zwiększenia swego tonażu, uszczuplonego przez Niemców.

Cena drzewa zagranicą wynosi teraz blisko 300 franków (czyli 3600 marek polskich) za metr sześcienną masy drzewnej. Wziąwszy więc określona powyżej cyfrę 242 milionów metrów sześciennych masy drzewnej wogóle, otrzymujemy olbrzymią sumę, więcej niż 800 milionów marek, jakie Państwo Polskie mogłoby dostać za materiał leśny od Europy Zachodniej.

Tak się przedstawia (mniej więcej) projekt p. Inspektora S. Ustynowicza. Przeciwdziałania on eksploatacy państwowej gospodarce prywatnej, uważając tę ostatnią za rabunkową, pozbawioną systemu i nie dającą wymaganych korzyści.

Projekt przewiduje zakupno lasów, a nie rekwizycję. W ten sposób żadna krzywda nie stanie się właścicielom.

Celem dokonania masowego zakupu lasów, można będzie wypuścić obligacje gwarantowane, o które ubiegać się będą sami właściciele przestrzeni leśnych. Sposób ten, zastosowany w Niemczech, dał całkiem dobre wyniki.

Projektowany jest koncesyjny system eksploatacji lasów; ułatwi to przemysłowcom i technikom leśnym wykazanie inicjatywy i wiedzy oraz przyczyni się do uruchomienia kapitałów.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Zapotrzebowanie surowców zagranicznych na okres półroczny.

I. Przemysł chemiczny.

1. Kwas siarkowy, niezbędny dla wielu przemysłów, wymaga sprowadzenia pirytów zagranicznych. Fabryki, które mogłyby produkować kwas siarkowy, potrzebują dla swej produkcji 17 tysięcy ton pirytów po 27 szylingów = 23000 L.

2. Kwas azotowy wymaga sprowadzenia saletry. Zapotrzebowanie półroczne naszych fabryk wynosi 2500 ton po L. 21 — 52000 L. fol.

3. Dla uruchomienia fabryk superfosfatu należy sprowadzić 15 tysięcy ton fosforytów po L. 10 — 150000 L.

4. Dla uruchomienia przemysłu barwników anilinowych, dopóki nie wytworzymy własnych produkcji półfabrykatów, należy sprowadzić je z zagranicy w zapotrzebowaniu na pół roku 1000 ton po L. 500 — L. 500.000.

Razem dla przemysłu chemicznego surowców zagranicznych na sumę L. 725.000.

II. Przemysły mechaniczne i metalowe.

Przemysły te, korzystając z zasadniczego surowca, durówki, żelaza i stali z produkcji krajowej, potrzebują jednak metali pólslachetnych, których w kraju nie posiadamy i które muszą być sprowadzone z zagranicy.

1. Miedź dla fabryk przerobowych z Ameryki na pół roku 300 ton po L. 150 — L. 35.000.

2. Cyna dla celów odbudowy z Anglii na pół roku 10 ton po L. 800 — L. 8000.

3. Antymon dla celów odbudowy z Anglii na pół roku 30 ton po L. 40 — L. 1200.

4. Cynk rafinowany czysty z Anglii na pół roku 10 ton po L. 100 — L. 1000.

5. Aluminium na wyroby z Ameryki na pół roku 10 ton po L. 1000 — L. 10000.

6. Nikiel na wyroby z Ameryki na pół roku 10 ton po L. 1000 — L. 10000.

7. Ferromangan 10 wagonów po L. 600 — L. 6000.

8. Stal instrumentalna L. 25.000.

9. Różne artykuły techniczne L. 25.000.

10. Pasy skórzane L. 25000.

11. Specjalne obrabiarki na sumę L. 39.000.

12. Srebra 1200 kg. po L. 8 — L. 9600.

13. Różne chemikalia na sumę L. 5000.

Razem dla przemysłu mechanicznego i metalowego surowców zagranicznych na sumę L. 209.800.

III. Przemysł włókienniczy.

1. 30 tysięcy ton bawełny na sumę L. 9.000.000.

2. 10 tysięcy ton wełny na sumę L. 7.200.000.

3. 10 tysięcy ton odpadków wełnianych i bawełnianych na sumę L. 4.050.000.

4. 8 tysięcy ton juty na sumę L. 640.000.

Razem dla przemysłu włókienniczego na okres pół roku surowców zagranicznych na sumę L. 20.890.000.

Uruchomienie przemysłu kaliskiego.

Sprawa uruchomienia przemysłu kaliskiego, prawdopodobnie tak samo innych odłamów przemysłu krajowego, sprowadza się do wywalczenia warunków, które dałyby możność swobodnej nieograniczonej pracy organicznej, umożliwiającej współzawodnictwo z Zachodem, bo w dobie dzisiejszej zrozumieć musimy, że drobna tylko część wytwórczości przemysłu nasze-

go znajdzie zbyt w kraju — i, że przyszłość przemysłu kaliskiego uzależniona będzie od lepszych lub gorszych warunków eksportu.

Przemysł kaliski ze względu na stosunek do kraju znajdzie się w identycznych warunkach z przemysłem hafciarskim w Szwajcarii. Tutaj, dzięki zrozumieniu władz, jest on przemysłem, par excellence, eksportowym i korzysta z maksimum ulg i przywilejów. Jeśli władze nasze nie będą się wzorowały na normach, wypracowanych przez pół wieku dla przemysłu hafciarskiego w Szwajcarii, przemysł kaliski skazany będzie na zagładę.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Surowce i wyroby gotowe na rynku warszawskim.

Metale znówu podrożały. Funt blachy cynkowej kosztuje 12 m., szmelcu cynkowego — 4 m., blachy miedzianej — 35 m., mosiądzu masywnego — 11 m., mosiądzu lanego — 12 m., ołowiu — 10 m. 50 f., cyny — 100 m. Startały jednak o 10% szmelc miedziany i spiż („rotigus“). Druk podrożał do 190 m.

Mydła żółtego do prania funt kosztuje 23 m., szarego — 15 m.

Świece, pud — 325 m.

Farby anilinowe, sprowadzone z Niemiec, podrożały tam o 25%. Zapasy miejscowe nie są uzupełniane. Kilo lepszych gatunków — 300 m.

Boraksu, sprowadzonego z Francji, kilo — 50 m.

Chlorku białego kilo — 80 m.

Parafiny pud — 300 m.

Sody kaustycznej pud — 200 m.

Szkła wodnego pud — 70 m.

Kleju kostnego pud — 450 m., skórno — 700 do 800 m.

Krochmalu ryżowego kilo — 100 m., pszen — 30 m.

Skóra. Funt twardej skóry podeszwianej kosztuje przeszło 100 m. Mówią o nowym ograniczeniu, proponowanym przez komisję garbarską ministerstwa handlu i przemysłu, która zamierza już nie zwalniać twardej skóry, a wszystkie zapasy przeznaczyć na cele wojskowe. Jeżeli wiadomość ta się potwierdzi, to skóra jeszcze bardziej podrożeje. Niemcy zabroniły wywozu skóry. Polska komisja przywozu i wywozu już nie udziela pozwolen na sprowadzanie skór miękkich z zagranicy. Z tego powodu podrożały znacznie zagraniczne chromy i gemzy. Za stopę chromu zagranicznego płać 170 m., gemzy czarnej — 140 m., jasnej 190 m., chromu krajowego — 125 m.

W sprzedaży na funty płać: za funt skóry krzyżowej twardej — 110 m., jasnego chromu zagranicznego — 160 m., krajowego — 120 m., gemzy czarnej — 130 m., jasnej — 180 m.

Obuwie. Podług ostatniej kalkulacji według teraźniejszych cen skóry, wypadła tak liczyć: sama robocizna, oprócz dodatków, wynosi za parę bucików damskich — 150 m., męskich — 190 m. Doliczywszy do tego dodatki i zarobek kramarnika (100 m.), wypadnie, że para bucików kosztuje samego rzemieślnika około 900 m. Kupcy zaś doliczają jeszcze trudności, wynikające z ingerencji Urzędu walki z lichwą i spekulacją, wskutek czego para obuwia kosztuje teraz 1100 do 1200 m. Wywóz obuwia do Małopolski osłabł teraz znacznie.

Koszykarstwo. Jest to jeden z najbar dziej kwitnących zawodów w Polsce. Surowca nie brak. Wikliny i wierzby jest, owszem, bardzo dużo u nas. Z Małopolski zaczęto wysyłać zagranicę mnóstwo wyrobów koszykarskich.

Materiały włókniste. W Niemczech fabryki płótna zaczęły produkować bardzo dużo towaru. Bawełniane wyroby są tam obecnie w stosunku: 1:3 do czasów przedwojennych. Cło na towary zagraniczne zostało u nas bardzo podwyższone. Za kilo jedwabiu płać się będzie cła 400 m. Z Małopolski nadeszło dużo dobrego gatunku „crepe de chine“, metr kosztuje 240 m. Poszukiwana jest „versalune“, której metr kosztuje 300 m. Lepszych batystów metr 60 m., „etaminy“ — 80 do 82 m. Poszukiwane są etaminy wzorzyste „Madapolamu“ 80 szerokości, metr — 34 m., „caju“ — 115 do 120 m. Łódzkich towarów jest mało.

Tymczasowy traktat gospodarczy między Polską a Gdańskiem.

Dn. 23 lutego br. zawarty został pierwszy kontrakt między Gdańskiem, a głównym urzędem żywnościowym w Poznaniu, na mocy którego zobowiązał się tenże urząd do dostarczenia Gdańskowi 600 ton żyta i 60.000 ctn. kartofli. Natomiast Gdańsk zobowiązuje się dostarczyć 1500 cetnarów marmolady i 100 cetnarów cukru. Nadeszło już kilka wagonów zboża, a reszta jest w drodze. Pertraktacje o dalsze dostawy są w biegu. Również jest wielka nadzieja, że kwestja mleka, która szczególnie Gdańskowi dokucza, zostanie w pomyślny sposób załatwiona. W połowie marca nastąpią prawdopodobnie już normalne stosunki w aprowizacji Gdańska. Polska stara się o polepszenie stanu żywnościowego w

Gdańsku. Wszystkie warstwy społeczeństwa tak polskiego, a zwłaszcza niemieckiego powitają to z wielkim zadowoleniem i uznają wielką zabiegliwość Polski względem Gdańska. Od Polski tylko może się Gdańsk spodziewać zaopatrzenia w żywność i w inne płody ziemne.

Eksport wyrobów włókienniczych przez Gdańsk.

Eksport polski przez Gdańsk, a zwłaszcza wyrobów włókienniczych, zapowiada się z każdym dnem korzystniej i wogóle rozwija się niepomniemie, gdyż pod względem jakości, oraz cen stanowczo wytrzymują konkurencję.

Ogromne znaczenie i wpływ mają osiedlające się tu z każdą godziną coraz liczniej banki międzynarodowe, oraz wzrastająca liczba przybywających tutaj okrętów morskich. Towarzystwo Akcyjne Łódzkie Włókienniczej Manufaktury-Bawełnianej dawn. Heinzel i Kunitzer już rozpoczęło eksport swoich wyrobów na większą skalę.

Fabryka wagonów.

Z Poznania donoszą: Z wiosną rozpocznie się w Ostrowiu (województwo poznańskie) budowa fabryki wagonów. Miasto daje bezpłatnie pod tę budowę 218 morgów ziemi. Budowa potrwa dwa lata. Fabryka zatrudniać będzie 8 do 9 tysięcy robotników. Otrzymała ona już od rządu zamówienie na dostawę 23.000 wagonów, w przeciągu 11 lat.

Handel polski z Szwajcarią.

Na podstawie statystyki wywozu z Szwajcarii do Polski można sądzić, iż towary specyficznie szwajcarskie szły dotychczas do Polski w małych ilościach, za wyjątkiem może czekolady, natomiast poważną pozycję w imporcie szwajcarskim przedstawiają wyroby włókniste — miedzwalnne, wyroby tytoniowe oraz przedza wełniana i bawełniana, co tłumaczyć należy brakiem tych towarów w Polsce, większą ruchliwość kupców szwajcarskich i względnie korzystniejszym położeniem geograficznym Szwajcarii niż innych krajów neutralnych i aljańskich. Rzeczywistość zadaje kłam twierdzeniom dość rozpowszechnionym przed zniesieniem blokady Polski w niektórych sferach naszego społeczeństwa, że Szwajcarya będzie mogła eksportować do Polski — jako kraj mały i nieposiadający źródeł surowców — „tylko głód i pragnienie“. Fragmentaryczna statystyka nie daje pełnego obrazu stosunków handlowych polsko-szwajcarskich, jest jednak pewnym wskaźnikiem co do ich przyszłości. Gdyby eksport szwajcarski utrzymał się na tym poziomie, na którym go widzimy w okresie czasu, objętym statystyką (13 milionów franków miesięcznie), to przewyższyłby wywóz do dwóch krajów, sąsiadujących ze Szwajcarią, mianowicie: do dawnej monarchji Austro-Węgierskiej i do Włoch. Spodziewać się można, że jakkolwiek Polska pozostanie zawsze poważnym odbiorcą Szwajcarii, to jednak w miarę odbudowy naszego przemysłu, import, przynajmniej niektórych towarów szwajcarskich, zmniejszy się, gdyż usprawiedliwiony on był tylko powojennymi brakami naszego rynku. Natomiast wzrośnie zapewne wywóz fabrykatów szwajcarskich i towarów tak specyficznie szwajcarskich, jak: czekolada, zegarki, jedwabie, a może także koronki, hafty, maszyny, bydlę i sery. Niewątpliwie ze strony Szwajcarii będą robione wysiłki w tym kierunku.

Wystawa przemysłu polskiego w Taszkencie

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia pp. fabrykantów i producentów eksportowych, że przy Konsulacie polskim w Taszkencie zostanie otwarta bezpłatna wystawa prób i wzorów, wytworów przemysłu polskiego. Reflektantów na eksport fabryczny towarów uprasza się o zgłoszenie się do Konsula p. A. Jachimowicza, bawiącego chwilowo w Warszawie, pod adresem: Kredytowa 5 m. 6.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 26 marca 1920.

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.	tranz.
4% Poż. kraj. E. 1893	94-50	95-50	—
4% Poż. kraj. fund. szkol. E. 1908	95—	96—	—
4 1/2% Poż. kraj. z r. 1913	96-50	97-50	—
4 1/2% Poż. kraj. z r. 1914	99—	100—	99-50
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	92—	93—	—
4% Poż. m. Lwowa	89—	90—	—
4 1/2% Obl. kom. Banku Kraj.	98—	99—	—
4% Obl. kom. Banku kraj.	96—	97—	—
4% Obl. kolej. Banku kraj.	94—	95—	—
4 1/2% Listy zast. Banku kraj.	100-50	101-50	101—
4% Listy zast. Banku kraj.	99—	100—	—
4 1/2% Listy zast. Banku Hipot.	102—	103—	—

4% Listy zast. Banku Hipot. 60 l.	97-75	98-75	—
4 1/2% L. z. Banku Gal. dla hand. i p.	98-50	99-50	—
4 1/2% List. zast. Gal. Ziem. B. Kred.	98-50	99-50	—
4 1/2% L. zast. Tow. Kred. Ziem.	104—	105—	—
4% Listy zast. Tow. Kred. Ziem.	99-50	100-50	—

Akcyje bankowe:

Bank Przemysłowy	600—	630—	610—
Bank Hipoteczny	740—	—	—
Bank Gal. dla hand. i przem.	600—	640—	—
Gal. Ziem. Bank Kred.	540—	580—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280—	—	—

Akcyje Tow. handl. i przem.:

Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—	—	—
Polskie Tow. handl. I. i II. em.	480—	520—	500—
Handl. Spółka akc. „Impex“	400—	450—	440, 430
Zieleniewski	2100—	2200—	2200, 2170
„Górka“ fabryka cementu	2100—	2200—	2150—
Gal. akc. Zakł. Gór. Siersza	2 50—	2250—	2175, 2250
„Tepege“ Tow. dla przedś. górniczych	4100—	4300—	—

Waluty i dewizy:

Marki niemieckie á 100	295—	305—	—
Marki niemieckie á 1000	322—	332—	326, 325
Ruble carskie po 100 rb.	270—	280—	—
„ „ „ 500 „	272—	282—	276, 280
„ „ „ dumskie	70—	80—	75, 76
Franki francuskie	16-50	17-50	—
Dolary	210—	220—	214—
Lei rumuńskie	340—	350—	343, 344
Liry włoskie (przekaz)	—	—	13 25
Wiedeń	—	—	95—
Berlin	307—	317—	309, 315
Praga	300—	310—	—

Dom bankowy i Kantor wymiany MARYANA AMBROSA

b. urzędnika Banku krajowego

Kraków, ul. Szewska 9 — Tel. 2292

kupuje i sprzedaje

waluty po najlepszym kursie

AKCYJNE TOW. ELEKTRYCZNE

PRZEDTEM

SOKOLNICKI i WIŚNIEWSKI

KRAKÓW, ULICA DOMINIKAŃSKA L. 3

LWÓW, PLAC TRYBUNAŁSKI L. 1

wykonywa wszelkie roboty elektrotechniczne

Posiada na składzie: wszelkie materiały do instalacji elektryczn. światła i siły, sygnalizacji, gromochronów, telefonów itp.

Maszyny elektryczne dla rozmaitych napięć i siły, pochodzące z pierwszorzędných fabryk.

Poleca własnego wyrobu szczelne armatury szynowe systemu inż. Postępskiego.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wiel-
kiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie.

Kapitał akcyjny: Koron 50,000.000—

Rezerwy: około Koron 11,000.000—

Zakład główny we Lwowie, filie w Drohobyczu, Krośnie i Dąbrowie górniczej, Ekspozytura w Bo-
rysławiu.

Załatwia wszelkie transakcje bankowe. Udziela
kredyty kupieckie i przemysłowe. Finansuje przed-
siębiorstwa przemysłowe.

Mieczysław Fryling

Biuro Techniczne

Kraków, ul. Dunajewskiego L. 6.

Dostarcza wszelkich artykułów technicznych, narzędzi i maszyn

Zastępstwo na Małopolskę fabryki Rur izolacyjnych
Stanisława Rejchmana w Warszawie.

Materiały budowlane

L. & G. KADEN

TOW. AKCYJNE

Telefon 291 Kraków, Dunajewskiego 6. Telefon 291

Cement, Wapno, Gips, Cegły, Dachówki, Papy, Płytki tera-
kotowe, Flizy ścienne, Piece kaflowe, Rury kamionkowe.

Farby ziemne i chemiczne

z własnej fabryki farb w Krzeszowicach.



Skład maszyn do pisania
rachowania i powielania

2434

TELEFON

Specjalny zakład mechaniczny dla
naprawy i rekonstrukcji maszyn
KAZIMIERZ Blicharski
Kraków, ulica F. Oryńska 32.

Towar solidny.

Ceny przystępne

Pończochy damskie i dziecięce, Skarpety męskie
Kamasze sukienne, Rękawiczki ciepłe, Bluzki, Ma-
tinki damskie, Reformy wełniane, bawełniane,
jedwabne. — Wszelkie przybory do krawieczyzny
Taśmy niciane na sznurowadła. — Kołnierze męskie
pikowe. — Mydła, perfumy

poleca firma

E. OSTASZEWSKI & E. MAYER
Kraków, Rynek L. 5.

Przy hurtownych zakupach odpowiedni rabat.

NOSEK PIOTR

KRAKÓW, RYNEK KLEPARSKI L. 16.

Pracownia wyrobów powroźniczych
wszelkiego rodzaju a to: Lin do
maszyn parowych. Pasów szpagatowych do
młynów, tartaków i cegielni. Postronki,
lejce i wszelkie artykuły tego rodzaju dla

... Fabryk, Towarzystw przemysłowych i Kółek rolniczych ...

DOM SPEDYCYJNY

JÓZEFA CZERMIŃSKIEGO

W PODGÓRZU, PRZY UL. NADWIŚLAŃSKIEJ L. 24.
TELEFON 3111.

Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie
w zakres spedytorski wchodzące
przewózki.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżu-
teryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby

— **Płacę najwyższe ceny!** —

Józef Cyankiewicz, Kraków, ulica Sławkowska 1
(Sklep zegarmistrzowski-jubilerski).

Używajcie tylko polskich wyrobów toaletowych
„DERMA“

Najlepsze, najtańsze, sporządzone pod kontrolą lekarską

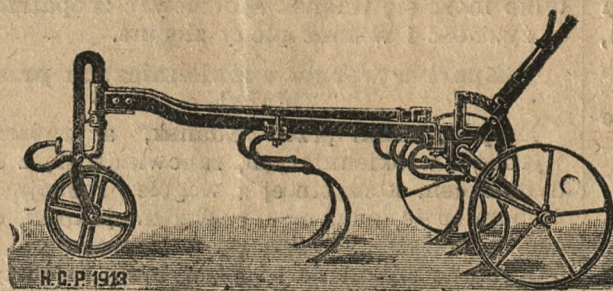
PUDRY dla dzieci, ogórkowe, lilowe
do twarzy, Przeciw piegom
do włosów, wysychające
do golenia, konserwujące cerę.

Shampon do mycia włosów. — Proszek do zębów.
Płyn przeciw siwiznie. Pasta niszcząca odciski i t. d.
Wszędzie do nabycia.

Fabryka wyrobów chem. i kosmet. „DERMA“
St. Studnicki Dr. med. F. Czernik
Kraków Telefon 589 Podzamecze

LEMIESZ FABRYKA PŁUGÓW I MASZYN
ROLNICZYCH TOW. AKCYJNE

poleca na sezon wiosenny:



Pługi włościańskie • Pługi cało-
żelazne • Brony włościań-
skie • Brony sprężynowe
Kultywatory • Obsypniki.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
H. MIEROSZEWSKI

SPÓŁKA Z O. O.

FLORYAŃSKA 43.

TELEFON Nr. 2038.

P. K. O. Nr. 143.542.

Przeprowadza wszelkie transakcje bankowe.
Finansuje średnie przedsiębiorstwa
handlowe i przemysłowe.

Przekazy w Polsce i na zagranicę

Ważne dla rolników.

Wskutek trudności w otrzymaniu towaru
i przeszkód komunikacyjnych radzimy P. T.
Rolnikom zawczasu zamawiać części zapasowe
do maszyn żniwnych i młocarni parowych, oraz
przesyłać do naprawy kosiarki i żniwiarki.
Przyjmujemy także już teraz zamówienia na
garnitury młocarniane parowe i motorowe.

Syndykat Rolniczy w Krakowie

(Telefon działy 205)

FILIA WE LWOWIE: Plac Maryacki 10.

Fabryka maszyn i wagonów
L. ZIELENIEWSKI

w Krakowie, Lwowie i Sanoku

Towarzystwo akcyjne

Rok założenia 1804.

Telefony 2060, 196.

Oddział I. Budowa maszyn:

Maszyny parowe, pompy, maszyny wodociągowe,
kompresory i t. p.

Oddział II. Kotłarnia:

Kotły parowe różnych systemów i wielkości.

Oddział III. Budowa mostów i konstrukcji
żelaznych:

Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcje dachowe,
hale targowe.

Oddział IV. Budowa wagonów:

Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów,
Cysterny — Wozy dla tramwajów elektrycznych
i konnych. — Wózki dla kolejek polowych, leśnych
i górniczych.

Oddział V. Odlewnia żelaza i metali:

Odlewy budowlane i maszynowe, podług własnych
lub nadesłanych modeli, do 10-ciu ton w jednym
kawałku.

Oddział VI. Budowa statków:

Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry
ładowe i rzeczne, parowe i motorowe.

Specjalność:

Bagry ładowe dla cegielń.

Oddział VII.

Maszyny wiertnicze, kotły, wyciągi i żurawie.

Zastępstwo dla urządzeń naftowo-wiertniczych:

„ESHAPE“ SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA
I BIURO INŻYNIERSKIE

Kraków, ulica Pijarska 4. Telefon 3476.

„ESHAPE“ SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA
I BIURO INŻYNIERSKIE

Kraków, ulica Pijarska 4. Telefon 3476.

Dostarcza urządzeń maszynowych dla przemysłu naftowo-wiertniczego, oraz
maszyn, kotłów, konstrukcji żelaznych i t. d. dla innych gałęzi przemysłu.

Liny stalowe, żelazne, wyroby druciane.

W najkrótszym czasie dostarczać będzie automobili oso-
bowych, ciężarowych i omnibusów światowej marki „Fiat“.

Czasopismo GÓRNICZO-HUTNICZE

jest wraz z dwu-
tygodniowym
dodatkiem

Czasopismo NAFTOWE

Jedynym w Polsce organem poświęconym sprawom górniczego, hutniczego i naftowego prze-
mysłu oraz związanym z nim gałęziom wiedzy i techniki. Przedpłata roczna 60 Mk, zeszyt pojedynczy 4 Mk.

Biuro Redakcji i Administracji w Warszawie, ul. Bielańska 18,
w Krakowie, Jagiellońska 5. Konto P. K. O. Nr. 141.049.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Odpow. redaktor: Dr. Tomasz Lewicki. — Nakładem Polskiego Tow. Handl. w Krakowie. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.